

"PODLASIE"

tańczy i śpiewa

START na pierwszomajowej akademii był udany. Premiera podobała się. Po-tem przyszły liczne występy w stolicy własnego regionu, w innych miastach województwa warszawskiego — Ostrołęce, Otwocku, Warszawie. „Podlasie” śpiewa i tańczy, propaguje ludowe tradycje, folklor swojej ziemi. Niemal rok wyteżonej pracy zespołu to piękny dowód, jak wiele można zdziałać na polu upowszechniania kultury.

Urzekający jest widok dziewcząt i chłopców z „Podlasia”. W blasku świateł reflektorów, feerią barw mienią się ludowe stroje — pasiaste spódnice, granatowe serdaki, białe koronkowe czepki białozłót, różnobarwne bufiaste spodnie i lśniące długie buty.

Taniec i piosenka ludowa, podlaska to ich domena. Płynnie więc polka wiśniewska:

*Pod Siedlcami w Wiśniewie
siedział ptaszek na drzewie.
A Marysia nań chucha
czemu ptaszek nie grucha?*

*U soltysa zabawa,
jest harmider i wrzawa.
Pełno owsa i sieczki
to jest taniec siedlecki.*

...albo o łosickich chłopakach.

*Oj, chodzę oj, chodzę
jak łosickie młyny.
Od jednej do drugiej,
do trzeciej dziewczyny.*

Repertuar obszerny i różnorodny. Jest „Kiele boru”, śpiewka spod Stoczka, jest

„Descyk”, od Mińska, ogniste polki podlaskie, żniwne przyśpiewki. Są pieśni nowsze, skomponowane w Polsce Ludowej.

Zespół podlaski, niemal stuosobowy, w pełni amatorski — wyżywają się w nim pracownicy MPRB, PSS, nauczyciele i robotnicy miejscowych fabryk — jest niewątpliwie potrzebny i użyteczny. Spełnia poważne role wychowawcza. Nie chodzi tu oczywiście o lokalne ambicje miejscowych władz i działaczy, którzy nie chcą, aby Podlasie, Siedlce były gorsze od innych miast województwa, gdzie są cenione, a nawet świetne zespoły amatorskie, jak np. w Płocku, Kadzidle, Ostrołęce, Mogielnicy. „Podlasie” staje się bowiem propagatorem kultury z prawdziwego zdarzenia, godnym i aktywnym propagatorem podlaskiego folkloru, krzewicielem ludowych tradycji. Świadcza choćby o tym liczne występy zespołu w szkołach, przyjmowane wszędzie niemal entuzjastycznie. Oczywiście chcemy, aby działalność kulturalna prowadziły biblioteki i świetlice wiejskie kółka rolnicze i organizacje młodzieżowe, ale często tamta działalność jest fragmentaryczna. Dobrze więc chyba, żeby były również zespoły artystyczne, amatorskie z prawdziwego zdarzenia. O poziomie, który śmiało moż-

na zaprezentować w każdym mieście powiatowym. A ludzie na Mazowszu są coraz bardziej wybredni. Każdą „chakturę” rozpoznają niemal po pierwszym słowie.

Powiadają; co robić w małym miasteczku, gdy nastanie wieczór. „Podlasiacy” odpowiedzieli na to pytanie. Ida na próby, ćwiczą polki i ober-tasy, uczą się pieśni, przy okazji poznają tajniki tradycji ludowej kultury. Oto jeszcze jeden atut zespołu.

W sumie więc „Podlasie” spełnia bardzo pożyteczną rolę w upowszechnianiu kultury.

(6)



Podlaski tancerz.

Fot. E. Mościcki